

Pięć asyst w tym sezonie i tytuł najlepszego prawego obrońcy poprzednich rozgrywek, zrobili z Cicinho idola w Sivasspor i cel transferowy Besiktasu.

Były gracz Romy odnalazł w Turcji właściwy entuzjazm, aby grać w piłkę nożną. Również w wolnym czasie stał się inną osobą. Dziś poświęca się modlitwie i spacerom po najbardziej charakterystycznych miejscach w Turcji, aby poznać tamtejszą kuchnię razem z żoną i córką, która niedawno się urodziła. Religia i rodzina są dzisiaj priorytetem Cicinho, który w wieku 34 lat chce odroczyć pożegnanie z piłką i zostać na długo w Turcji.

"Ze wszystkich miast, w których mieszkałem, dziś chciałbym żyć w Rzymie. Mieszkałem tam pięć lat i w tym mieście poznałem moją żonę" - przyznał Cicinho dla portalu *Lancenet*.

Autor: abruzzo